Pasterz

VNM

Już nie wiem jak powiedzieć to dosadniej
Zapala się coś w głowie po czym gaśnie
Obrazy stają się takie wyraźne
Ten moment nie znaczy już nic i szczerze ja nie chcę tu być
Tej nocy już nie zaśniesz
Policzysz owce niczym dobry pasterz
Wnet w głowie wszystko stanie się wyraźne
I zanim przywita cię świt tu po mnie nie zostało nic

V obudź się przestań spać, mówi jakiś głos mi pewnie ja sam, na
Sikorze jest piętnasta najebany czyli znowu jestem sam taaa
Co za wachlarz możliwości może szybko jebnę klina ta bo trochę bolą kości
Może dragi to jadłospis dobry może w moje skromne progi sproszę trochę gości
Bo od kiedy nie ma jej, ciągle jestem MIA
Missing in action, nie raperka ej, przypomina mi to dwa
Zero szesnaście, kiedy nie mogę pozbierać się, wszystko
Obchodzi mnie najmniej, zwłaszcza wtedy kiedy przyjebie jak Scarface i
To jest ta możliwość na dziś wcześniej kostki lodu muszę iść do drina wsadzi
ć
Ten od bólu bani mnie odcina nawyk nie łyk kawy mleka czy śmietany a śnia-
Danie będzie przyjęte średnio jak piłka w trzeciej lidze kolejnego drina się
nie brzydzę
Niebezpieczeństw nie nie widzę odpalę się wieczorem jutro wyląduję gdzieś w
Belize taa
Wpada ziomek drugi trzeci siema ziom jak leci posyp jakieś ściechy, dawg
Dawaj mordo na dół szczury zrobię w furze na miasto i tak jedziemy, dawg
Wsiadamy dawg ziomek sypie na tapicerce nie masce
Przyjebałem jedziemy do centrum i nagle za oknem obrazy stają sie takie wyra
źne

Już nie wiem jak powiedzieć to dosadniej
Zapala się coś w głowie po czym gaśnie
Obrazy stają się takie wyraźne
Ten moment nie znaczy już nic i szczerze ja nie chcę tu być
Tej nocy już nie zaśniesz
Policzysz owce niczym dobry pasterz
Wnet w głowie wszystko stanie się wyraźne
I zanim przywita cię świt tu po mnie nie zostało nic

Co jest odjebane białe kopie po bani furą czerwone mijamy i mówię oh, nooo
Licha zabawa bo trochę bije pikawa ty może lepiej już nogę z gazu byś zdjął
ziom
Ale slow mode nie grozi nam bo nawet jeszcze nie poszedł gram
Jakieś dupy też mają haj w furze obok nas wystawione fucki nie my im tylko o
ne nam (fuck you)
Whateva, leci Anderson Paak "Make it Better" całkiem
Ironicznie sugerując nawąchanemu mnie że mój związek się jeszcze pozbiera, t
aa
Parkujemy furę ja wystrzelony obgryzam paznokcie nie pomyl z manicurem ziomy
Kierują nas do klubu nie licząc koncertów nie byłem chyba lata cztery w klub
ie woow
Ale za wiele się nie zmieniło do baru i kibla kolejka w chuj
Jebać tę wódę wybieram to drugie poczekam minut parę by w nos przyjebać znów
Walę i wychodzę chcę wracać do ziomów po drodze jakaś dupa mnie zaczepia tu
Po minucie gadki mówi V chodźmy do mnie, sorry ziomy robię desant już ale w
Taksówce dochodzi do mnie to co robię dawno nie podobne do mnie, wchodzimy
Do niej w progi skromne mówi czekaj się przebiorę coś wygodniej mówię okej p

o czym
Idę do kibla się zrzygać wracam ona śpi mówię se pod nosem no jasne
Po tym walę ściechę i wychodzę i wiem że tej nocy już nie zasnę

Już nie wiem jak powiedzieć to dosadniej
Zapala się coś w głowie po czym gaśnie
Obrazy stają się takie wyraźne
Ten moment nie znaczy już nic i szczerze ja nie chcę tu być
Tej nocy już nie zaśniesz
Policzysz owce niczym dobry pasterz
Wnet w głowie wszystko stanie się wyraźne
I zanim przywita cię świt tu po mnie nie zostało nic

Ja pierdolę, ale miałem zjebany sen Hunny, ufff... Hunny? Hunny?

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!